

MARTYNA ŻYDEK

„DNIE, W KTÓRE NIE MA TWOICH LISTÓW,
SĄ DNIAМИ ROZCZAROWANIA”.
UWAGI O PIERWSZYM TOMIE KORESPONDENCJI
MARII DĄBROWSKIEJ I ANNY KOWALSKIEJ

Maria Dąbrowska i Anna Kowalska. *Listy. Tom I: 1940–1945*. Opracowała i wstępem do tomu I opatrzyła Sylwia Chwedorczyk, wstępem do całości edycji poprzedziła Ewa Głębińska. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2024, ss. 700. ISBN: 9788367957397.

DOI: <https://doi.org/10.18290/rh26741.17>

Korespondencja Anny Kowalskiej i Marii Dąbrowskiej musiała długo czekać na wydobycie z archiwów¹, a jest to niewątpliwie szczególne dzieło na tle XX-wiecznej epistolografii polskiej. Pierwszy tom listów ukazuje przejmujący obraz codziennego życia pisarek oraz ich bliskich w realiach II wojny światowej. Opowiada zarazem o namiętnej i burzliwej, obarczonej zakazem społecznym, miłości, która narodziła się podczas tego traumatycznego czasu.

Wydany w 2024 r. pierwszy tom listów Dąbrowskiej i Kowalskiej obejmuje lata 1940–1945². Przeprowadzona pod kierunkiem Ewy Głębińskiej edycja jest

Mgr MARTYNA ŻYDEK – Szkoła Doktorska KUL; adres do korespondencji: Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: martynazydek234@gmail.com; ORCID: <https://orcid.org/0009-0001-8870-6352>.

¹ Maria Dąbrowska wyznaczyła w testamencie 50-letnią cezurę czasową dotyczącą wydania korespondencji. Tak późne wydanie listów wiązało się także z ich rozmiarami oraz społecznym tabu dotyczącym miłości kobiet.

² Edycja obejmuje również wersję cyfrową. Maria Dąbrowska i Anna Kowalska, *Korespondencja Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej*, kolekcja cyfrowa TEI NPLP, Muzeum Literatury w Warszawie, dostęp 1.07.2025, <https://tei.nplp.pl/categories/korespondencja-marii-dabrowskiej-i-anny-kowalskiej>.

Artykuły w czasopiśmie dostępne są na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa – Użycie niekomercyjne – Bez utworów zależnych 4.0 Międzynarodowe (CC BY-NC-ND 4.0)

wyjątkowo szczegółowa – samą korespondencję poprzedza stustronicowy wstęp. Składają się na niego dwa wprowadzenia autorstwa Głębińskiej i Sylwii Chwedorczyk oraz nota edytorska. Nie ulega wątpliwości, że komentarze te stają się konieczne dla zrozumienia rozmaitych uwarunkowań tej epistolografii. Badaczki dostarczają cennych wskazówek dotyczących chociażby historyczno-biograficznego kontekstu korespondencji czy języka ezopowego listów. Odkodowanie wielu zaszyfrowanych w nich znaczeń byłoby dla zwykłego czytelnika niemożliwe, gdyby nie skrupulatna praca edytorska. Warto docenić ogromny wysiłek badaczek w opracowanie i wydanie listów; z pewnością zadanie to nie należało bowiem do prostych. Za dowód niech posłużą dwa wskazane przez nie problemy: wyjątkowo nieczytelny charakter pisma Dąbrowskiej oraz to, że Kowalska z reguły nie datowała swoich listów³.

O skrupulatności opracowania świadczy fakt, że obejmuje ono liczne odwołania nie tylko do opublikowanych utworów Kowalskiej i Dąbrowskiej, lecz także do ich rękopisów – w tym obszernych dzienników. Ponadto w edycji podjęto decyzję o uzupełnieniu korespondencji o rozbudowane przypisy, informujące chociażby o przywoływanych w listach miejscach, wydarzeniach, tekstach kultury oraz osobach. O ile większość przypisów dotyczących nieobecnych w kulturze postaci czy dzieł wydaje się uzasadniona, o tyle zastanawia mnie konieczność dodawania tu biogramów klasycznych postaci takich jak Ignacy Krasicki czy Marcel Proust. Zasadne wydaje się założenie, że czytelnik sięgający po korespondencję Dąbrowskiej i Kowalskiej nie jest odbiorcą przypadkowym, a osobą świadomą literacko i kulturowo. Zawężenie przypisów do tych najbardziej koniecznych motywowałby fakt, iż na pierwszy tom korespondencji składają się aż 223 listy, które same w sobie stanowią obszerny i bardzo interesujący materiał.

Omawiany tom obejmuje całość korespondencji pisarek z okresu 1940–1945⁴, a nie – tak jak to się stało w przypadku *Dzienników* Kowalskiej – jedynie fragmenty rękopisów. Nie sprawdziły się zatem obawy Renaty Lis, która

³ Ewa Głębińska pisze, że Kowalska „postawiła edytorki przed sytuacją pewnej hipotetyczności ich chronologicznego uporządkowania. Można jednak z marginesem błędu przyjąć, że na korespondencję pisarek z lat 1946–1965 składa się łącznie 2350 listów na 4287 kartach”. Maria Dąbrowska i Anna Kowalska, *Listy. Tom I: 1940–1945*, opracowała i wstępem do tomu I opatrzyła Sylwia Chwedorczyk, wstępem do całości edycji poprzedziła Ewa Głębińska (Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2024), 97.

⁴ Choć korespondencja 1940–1945 została opublikowana w całości, to następne planowane tomy – ze względu na liczbę listów – będą obejmowały ich wybór. O dylematach edytorskich pisała Ewa Głębińska: Ewa Głębińska, „Dylematy edycji korespondencji intymnej Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej”, 5.02.2018, *Teologia Polityczna*, <https://teologiapolityczna.pl/ewa-glebicka-dylematy-edycji-korespondencji-intymnej-marii-dabrowskiej-i-anny-kowalskiej-2>.

wyrażała wątpliwości wobec, jej zdaniem, stronniczego wyboru opublikowanych fragmentów diariuszów autorki *Safony* i przewidywała podobny los listów Dąbrowskiej i Kowalskiej:

Można się domyślać, że kiedy [listy – MŻ] zostaną wreszcie opublikowane, to znów tylko w „rozsądnym” wyborze, tak samo jak dziennik Kowalskiej, wybór zaś ponownie dostarczy alibi dla skrótów, które – pod pretekstem zachowania proporcji – dotkną najbardziej płomienną część korespondencji Marii i Anny z kilku pierwszych lat ich czułości⁵.

W edycji ta płomiennosc nie została w żaden sposób ocenowana czy pominięta, wręcz przeciwnie – jest ona jednym z najważniejszych motywów, jaki przewija się w korespondencji. Obok niej chciałabym wyróżnić dwa inne problemy: literatury i literackości oraz historii (małej i wielkiej). Uważam, że właśnie te trzy kwestie stanowią najważniejsze zagadnienia dla rozważań nad omawianą korespondencją.

INTYMNOŚĆ

Listy są przepełnione gorliwymi wyznaniem miłości i przyjaźni, a zarazem wzajemnymi pretensjami i oskarżeniami. Znalazł się w nich cały przekrój uczuć – od tych najbardziej serdecznych i życzliwych do wyjątkowo bolesnych i trudnych. Labilność emocjonalną szczególnie widać w listach Dąbrowskiej, która nierzadko pod wpływem impulsu (a czasami i alkoholu) kierowała krzywdzące słowa do swojej ukochanej. Co ciekawe, ta intymność korespondencji nie dotyczy wyłącznie sfery uczuciowej, ale również opisów zwyczajnych codziennych doświadczeń. Partnerki zwierzały się sobie ze spraw najbardziej osobistych, a w ich listach pojawiały się tematy tabuizowane w XX wieku: menstruacji, stosunków seksualnych, wizyt u ginekologów. Należy docenić, że żaden z tych subtelnych wątków nie został ocenowany czy uznany za niewarty publikacji, dzięki czemu czytelnik otrzymuje kompletny obraz zażyłej kobiecej relacji. Jak zauważa Głębińska, „swoiście intymny charakter mają nawet opisy otaczającej przyrody, oddające chwilowy nastrój piszącej, a także – nieprzeznaczone wszak dla oczu innych czytelników – relacje z wydarzeń życia społecznego i politycznego”⁶.

⁵ Renata Lis, *Lesbos* (Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2017), 67.

⁶ Ewa Głębińska, „Rzecz prywatna, rzecz sekretna. O granicach intymności w korespondencji Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej z lat 1946–1948”, *Napis*, nr 23 (2017): 160.

W kontekście epistolograficznej bliskości ciekawi dynamika tej korespondencji. Tom pierwszy otwierają listy z czerwca 1940 r., a więc pochodzą z okresu, gdy Kowalska i Dąbrowska były dopiero na początkowym etapie znajomości. Czytelnik śledzi stopniowe przeobrażanie się niewinnej relacji przyjacielskiej w burzliwy, pełen napięć związek. Emocjonalizm językowy osiąga apogeum w momencie przełomowym dla romansu kobiet – kiedy Dąbrowska dowiaduje się o tym, że jej partnerka zaszła w ciążę. Tym bardziej, że informacje o swoim stanie Kowalska wyznaje właśnie w liście – 19 grudnia 1945 r. pisze:

Maryjko,

wczoraj Marysia Kulczyńska zawiozła mnie autem na klinikę ginek[ologiczną], to jest na drugim końcu miasta. Zbadał mnie docent Krzysztoporski i skonstatował ciążę, czwarty miesiąc. Powiedział, że gdybym była przyszła dwa miesiące temu, byłby mi doradzał przerwanie ciąży ze względu na moich 43 lat, co jak na rodzenie pierwszego dziecka jest późno, ale że teraz nie pozostaje nic innego, jak czekać, co nastąpi⁷.

Wiadomość Kowalskiej poprzedza jej list z 3 grudnia, w którym pisarka wyznawała: „Fizycznie czuję się b[ardzo] marnie i zaczynam podejrzewać, że albo jestem w ciąży, albo coś jest nie w porządku. Wybieram się w przyszłym tygodniu do ginekologa”⁸. Co ciekawe, Kowalska przez kilkanaście dni nie powracała do tematu, podczas gdy Dąbrowska z uporem w kolejnych listach domagała się wyjaśnień. To przemilczenie, wzmacniane usilnym drażnieniem tematu przez autorkę *Nocy i dni*, pozwala przypuszczać uważnemu czytelnikowi, że – niczym w powieści – wszystko zmierza do sygnalizowanego wcześniej punktu kulminacyjnego. Jednocześnie przemilczenie to nie musiało być intencjonalne – 17 grudnia Kowalska poinformowała partnerkę, że czuje się doskonale i przeprosiła za poprzednie wyrazy niepokoju. Niewątpliwie wiadomość o ciąży otwiera najbardziej dramatyczny okres między pisarkami, który daje się odczuć najsilniej w listach Dąbrowskiej. W odpowiedzi na stan ukochanej przyjęła ona postawę oskarżycielską, zarzucając partnerce nie tylko egoizm, lecz także zdradę emocjonalną i fizyczną. W liście z 27 grudnia 1945 r. pisała:

⁷ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 638.

⁸ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 584.

[...] Dziwna rzecz – przecucie, niemal wizję twej niewierności, a nawet Twej ciąży miałam wtedy wiosną, kiedy jak szalona szukałam Cię po Polsce, kiedy dnie całe trawiłam na najokrutniejszych przypuszczeniach. Przeżyłam wtedy wszystkie te męki, co teraz przeżywam. Wówczas okazało się to (przynajmniej co do ciąży) snem, koszmarem wiodącym do szczęśliwego, jakże szczęśliwego! przebudzenia. Niestety, niestety dziś nie okaże się to snem, dziś jest to już pewnością spełnioną, dowiedzioną, stwierdzoną, zaprotokołowaną tym strasznym listem z 19 grudnia, najstraszniejszym listem, jaki kiedykolwiek otrzymałam w życiu⁹.

Dąbrowska kreowała w korespondencji sytuację graniczną, bez wyjścia. To ona była tutaj ofiarą. Kowalska jawiła się natomiast jako bezwzględna manipulatorka, która z wyrachowaniem wykorzystwała uczucia partnerki. Wydaje się, że strategiami Dąbrowskiej na przepracowanie trudnej sytuacji były z jednej strony ubolewanie i rozpacz, z drugiej – celowe krzywdzenie ukochanej. Chwedorczyk zauważa: „nadmiar różnorodnych refleksji i emocji przerastał ją, nic jej nie powstrzymywało, mówienie o swoich uczuciach i zranieniu stało się dla Marii koniecznością”¹⁰. Zdarzało się też, że pisarka starała się być wyrozumiała i okazać wsparcie. W liście z 28 grudnia prosiła: „Wybacz brutalny cynizm tych listów, wybacz, że cię lżę i że Ci bluźnię. Jestem tylko człowiekiem – ciężko zranionym człowiekiem”¹¹. Co charakterystyczne jednak, w tym samym liście, zaledwie kilka akapitów później, stan pisarki diametralnie się zmienił i nie szczędziła już krzywdzących słów swojej partnerce.

Podczas tego dramatycznego okresu wszystkie inne problemy zeszyły na dalszy plan. Kwestie losów znajomych, bieżących wydarzeń politycznych ustąpiły temu, co uchodziło wówczas dla pisarek za najważniejsze, a więc próbie odnalezienia się w nowej rzeczywistości.

LITERATURA I LITERACKOŚĆ

Dla badań nad twórczością pisarek (a trzeba przyznać, że te dotyczące Kowalskiej są dość skromne¹²) warto przytoczyć opinie literackie i komentarze,

⁹ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 649.

¹⁰ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 95.

¹¹ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 656.

¹² Twórczość Anny Kowalskiej pozostaje słabo opracowana. Wydaje się, że najdokładniej analizowanym dziełem pisarki jest *Safona*. Zob. Tomasz Kaliściak i Agnieszka Nęcka, „Lesbijka w *Safonie* czy *Safona* w lesbijce? O jednej powieści Anny Kowalskiej”, w: *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami*, red. Inga Iwasiów i Arleta Galant (Kraków: Universitas 2011), 99–112; Lis, *Lesbos*, 67.

które zamieszczały w listach. Artystki wzajemnie oceniały swoją twórczość. Opinie Dąbrowskiej odznaczały się dużą większą krytyką niż uwagi Kowalskiej, która zazwyczaj wyrażała pochlebne zdanie na temat utworów partnerki. Najprawdopodobniej wynikało to ze statusu społecznego autorki *Nocy i dni*, która była (i pozostaje do dziś) autorką znacznie bardziej cenioną aniżeli Kowalska. Zdarzało się, że wymieniane uwagi wpływały na losy poszczególnych tekstów. Za przykład może posłużyć tu autobiograficzny utwór *Pokusa-mróz-samotność* Kowalskiej, który Dąbrowska skrytykowała. Autorka zapisanego w dziennikach opowiadania¹³ nigdy nie zdecydowała się na jego publikację, może w konsekwencji negatywnych słów swojej ukochanej. Porady literackie odnajdziemy również w listach Kowalskiej, która namawiała partnerkę do porzucenia dramaturgii na rzecz epiki, przekonując: „Sto najlepiej udanych twoich sztuk, niewartych będzie jednego rozdziału powieści”¹⁴.

Literackość tej korespondencji nie ogranicza się jednak tylko do opinii pisarek o sobie nawzajem, lecz dotyczy także samych ich listów. Oto jedna z krytycznych opinii Anny o własnym warsztacie pisarskim: „[...] mam okropne uczucie niesmaku z powodu listów do Ciebie. Są obrzydliwe. Są tym czego najbardziej nie lubię, nieznośnie patetyczne i liryczne. Wybacz zły smak i tandetną artefakcję”¹⁵.

Te zarzuty dotyczące nadmiernej literackiej sztuczności można odczytywać w kontekście całej spuścizny Kowalskiej, która dążyła w swoich tekstach do osiągnięcia zwięzłego, skondensowanego języka poetyckiego. Mimo starań, pisząc listy, Kowalska nie potrafiła uwolnić się od nadmiernej liryczności. Tę tendencję szczególnie zauważa się we fragmentach dotyczących sfery uczuciowej i emocjonalnej. Za przykład niech posłuży jej wyznanie: „hipnotyzuje mnie każda zapałka, kt[ó]rą po zapaleniu papierosa wrzucasz do popielniczki, każdą odprowadzam spojrzeniem – przez chwilę trzymałaś ją w ręku, przez chwilę świeciła się tuż przy twojej twarzy”¹⁶. Inną, bardziej konkretną, formę komunikacji obrała Dąbrowska, która wyznała: „napisałam do Ciebie trzy olbrzymie listy liryczne, które zniszczyłam, zawstydzwszy się wynurzeń”¹⁷. Z perspektywy biograficznej, ale i społecznej zasadne wydaje się pytanie, na ile wstyd ten wynikał z natury Dąbrowskiej, a na ile z homoseksualnego charakteru relacji łączącej kobiety.

¹³ Utwór nie wszedł do wyboru *Dzienników* Anny Kowalskiej. Anna Kowalska, *Dzienniki*, rękopis, tom 2, k. 100–102, Muzeum Literatury w Warszawie, sygn. 2146.

¹⁴ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 559.

¹⁵ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 321.

¹⁶ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 311.

¹⁷ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 587.

Choć język literacki występuje głównie przy opisach związku kobiet, to zdarza się także, że opisy wsi, w których przebywały pisarki, przypominają język powieści. Szczególnie widać to w listach autorki *Safony*, która w 1944 r. relacjonowała swój pobyt w Sichowie Małym. Kowalska, zafascynowana zarówno wiejską przyrodą, jak i życiem tamtejszych ludzi, konstruowała nastrojowy i poetycki obraz tamtejszych realiów:

Przed wieczorem na przechadzkę, „moją” drogą. Powietrze ciche i miękkie, pachnie. Ale mimo że piję chciwie tę wiosnę, żal mi skrzypiącego śniegu i tego zimowego świata, który mnie tu przywitał. Przystawałam przy każdym drzewie jak przy stacjach męki pańskiej. Każde dalsze drzewo było tylko karbem na szarej przestrzeni czasu. Mogło być tylko gorzej, bliżej pustego wieczoru i pustej nocy¹⁸.

Na marginesie warto też pochylić się nad kwestią lektur, jakimi otaczały się pisarki. Tym bardziej, że w listach znajdziemy wzmianki na temat aktualnie czytanych przez nie utworów. Prozaiczki wyrażały opinie o twórczości zagranicznych i polskich autorów, takich na przykład jak Robert Browning, Czesław Miłosz czy Bolesław Prus. Wydaje się oczywiste, że czytane dzieła miały wpływ na kształtowanie się ich własnej tożsamości twórczej. Ciekawi tu również rola poezji, która kilkakrotnie posłużyła za komentarz do rzeczywistości pozaliterackiej. Dąbrowska przepisywała fragmenty wierszy zamieszczonych w dwudziestowiecznych czasopismach – „Przekroju” i „Szpilek”. Problemy literatury i literackości przeplatają się wzajemnie, tworząc nowe, nieznanne dotąd konteksty i możliwości badań nad twórczością pisarek.

MAŁA I WIELKA HISTORIA

Trzecim (równie ważnym) aspektem korespondencji, obok intymności i literackości, jest jej wymiar historyczny. Listy stanowią swoiste świadectwo konkretnego czasu. Artystki przekazywały sobie wiadomości o okupacyjnych i powstańczych losach bliskich i dalszych znajomych, często w formie nie rozbudowanych opisów, a krótkich wzmianek informujących o położeniu danej osoby. Wiadomości te układają się w liczne mikrohistorie traktujące o trudnych, traumatycznych doświadczeniach historycznych. Ich bohaterami nierzadko stawali się ludzie ze wsi – zarówno w listach Kowalskiej, jak i Dąbrowskiej widać zainteresowanie losem biedniejszych warstw społecznych, co zresztą

¹⁸ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 330.

znalazło odzwierciedlenie w ich twórczości. W kontekście świadectwa historycznego należy wspomnieć o okresach, w których pisały do siebie codziennie. Na regularną korespondencję należała Dąbrowska, która wyznawała: „Dnie, w które nie ma twoich listów, są dniami rozczarowania”¹⁹. Każdy, nawet najbardziej prowizoryczny, temat uchodził za ważny. To właśnie te codzienne wzmianki o rosnących cenach podstawowych produktów spożywczych, trudnych warunkach mieszkalnych, słabo działającej poczcie i zagubionych przesyłkach składają się na obraz ówczesnej codzienności.

Ten zapis okupacyjnego doświadczenia dopełniają refleksje na temat wojny, jakie autorki wyrażały w listach. 21 marca 1945 r., przewidując koniec działań zbrojnych, Kowalska pisała: „Ta potworna wojna kończy się w jakiś żenujący sposób dla ludzkości. Tyle zbrodni, tyle głupoty, tyle małości”²⁰. Natomiast 16 listopada, a więc kilka miesięcy później, Dąbrowska zanotowała: „Cała Polska jest wciąż jak nędzne ciało, z którego ubyła dusza, kręci się, bo je zgalwanizowano. Jak dom, z którego wyjechali gospodarze, a na ich miejsce zagnieździły się sowy i nietoperze”²¹.

KONKLUZJE

Wielowątkowość omawianych listów, od spraw najintymniejszych po makrohistorię, tworzy ich fenomen i sprawia, że mogą one zainteresować nie tylko miłośników twórczości Dąbrowskiej czy Kowalskiej. Więcej: opowiedziana w nich rzeczywistość jest na tyle ukryta i niezwykła, że może zaciekać znacznie szersze grono odbiorców niż wyłącznie badacze literatury. Jednocześnie korespondencja ta stanowi kapitalny materiał badawczy – zarówno z perspektywy literaturoznawczej (w tym genderowej, feministycznej, historycznoliterackiej, językowej itd.), jak i historycznej (mikro- i makrohistoria, obraz społeczeństwa, sprawy codzienne etc.). Obydwie optyki muszą dziś przy tym odnosić się nie tylko do świadectwa konkretnych przeżyć, lecz także do wyjątkowej, tłamszonej normami społecznymi, namiętnej miłości dwóch kobiet z polskiej dwudziestowiecznej elity literackiej. Już ten pierwszy tom edycji korespondencji między Dąbrowską a Kowalską przekonuje dobitnie, że listy prezentują nowe spojrzenie na obopólne relacje pisarek, znacząco poszerzając spektrum obecne w ich dziennikach. Powinniśmy być wdzięczni autorce

¹⁹ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 524.

²⁰ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 477.

²¹ Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 527.

Safony, że nie zrealizowała prośby ukochanej, która – zapewne w przypiływie emocji – pisała: „zniszcz moje listy”²². Dzięki temu mamy pełny obraz epistolograficznego dialogu, jakże ułomnego w edycjach publikujących tylko listy jednej strony.

BIBLIOGRAFIA

- Dąbrowska, Maria i Anna Kowalska. *Listy. Tom I: 1940–1945*. Opracowała i wstępem do tomu I opatrzyła Sylwia Chwedorzuk, wstępem do całości edycji poprzedziła Ewa Głębička. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2024.
- Dąbrowska, Maria i Anna Kowalska. *Korespondencja Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej*. Kolekcja cyfrowa TEI NPLP, Muzeum Literatury w Warszawie. Dostęp 1.07.2025. <https://tei.nplp.pl/categories/korespondencja-marii-dabrowskiej-i-anny-kowalskiej>.
- Głębička, Ewa. „Dylematy edycji korespondencji intymnej Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej”. 5.02.2018. *Teologia Polityczna*. <https://teologiapolityczna.pl/ewa-glebicka-dylematy-edycji-korespondencji-intymnej-marii-dabrowskiej-i-anny-kowalskiej-2>.
- Głębička, Ewa. „Rzecz prywatna, rzecz sekretna. O granicach intymności w korespondencji Marii Dąbrowskiej i Anny Kowalskiej z lat 1946–1948”. *Napis*, nr 23 (2017): 155–180. <https://doi.org/10.18318/napis.2017.1.9>.
- Kaliściak, Tomasz i Agnieszka Nęcka. „Lesbijka w *Safonie* czy Safona w lesbijce? O jednej powieści Anny Kowalskiej”. W: *Pisarstwo kobiet pomiędzy dwoma dwudziestoleciami*, red. Inga Iwasiów i Arleta Galant, 99–112. Kraków: Universitas, 2011.
- Kowalska, Anna. *Dzienniki*. Rękopis. Muzeum Literatury w Warszawie, sygn. 2146.
- Lis, Renata. *Lesbos*. Warszawa: Wydawnictwo Sic!, 2017.

²² Dąbrowska i Kowalska, *Listy*, 303.